

Arkadiusz Modrzejewski, *Uniwersalistyczna wizja  
ładu światowego w personalistycznej optyce Karola Wojtyły*  
– *Jana Pawła II*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego,  
Gdańsk 2009, ss. 221.

Osobą, której poświęca się w Polsce znaczną uwagę, jest papież Jan Paweł II. Chętnie cytuje się jego wypowiedzi, przywołuje wydarzenia z jego życia, prezentując go jako wielkiego myśliciela i męża stanu. Wielu licytuje się na temat tego, kiedy Jan Paweł II zostanie beatyfikowany. Można niekiedy odnieść wrażenie, że brakuje właściwego dystansu względem osoby i dzieła papieża-rodaka. Opracowanie, które w tej kwestii wyróżnia się, zostało wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. Jego autorem jest młody, a jednocześnie wybijający się pracownik Instytutu Politologii UG – dr Arkadiusz Modrzejewski.

Liczące 221 stron opracowanie składa się z czterech rozdziałów, z których każdy podzielony został na 5-6 podpunktów: 1. W kręgu myśli uniwersalistycznej (s. 18-74); 2. Pokój w relacjach międzynarodowych (s. 75-119); 3. Etyczne i antropologiczne podstawy światowego ładu społeczno-ekonomicznego (s. 120-161); 4. Europa jako projekt uniwersalistyczny (s. 162-196). Część tekstów, które stanowią książkę, opublikowana została wcześniej w czasopiśmie naukowych oraz opracowaniach zbiorowych.

Arkadiusz Modrzejewski rozpoczyna opracowanie od zwrócenia uwagi na ambiwalentny stosunek do papieża Jana Pawła II. Z jednej strony był on podziwiany, wielu, szczególnie jego rodacy, deklarowali chęć kierowania się papieską nauką w życiu codziennym, inni – w tym przedstawiciele „sił” tradycjonalistycznych i postępowych – krytykowali go za prezentowane poglądy. Wyrażana krytyka charakteryzowała się tematycznym zawężeniem, bez odniesienia do kwestii, które stanowiły główny ciężar nauczania Jana Pawła II. Nie dostrzegano typowej dla Wojtyły antropologii personalistycznej – uniwersalnej wizji świata, do której człowiek pojmowany jako osoba jest kluczem. Owej personalistycznej wizji świata autor zdecydował się poświęcić swe dzieło (s. 9-10).

Na temat Jana Pawła II publikuje się wiele. Nierzadko jednak publikacje te nie mają większej wartości dla badacza pragnącego głębiej wnikać w myśl papieską. Są to albo świadectwa nt. życia Jana Pawła II albo dzieła, w których – bez głębszej refleksji – powtarza się papieskie myśli. Na tym tle godnymi uwagi są artykuły zamieszczane w wydawanym przez Uniwersytet Warszawski czasopiśmie „Dialogue and Universalism”, publikacje uczonych z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz biografia Jana Pawła II autorstwa George’a Weigela (s. 13-14).

Podjmując kwestię uniwersalizmu w myśli Jana Pawła II, Arkadiusz Morzejewski zwraca uwagę, że nie mamy tu do czynienia jedynie z badaniami historiozoficznymi, a więc zadawaniem pytań o sens dziejów, realizowanymi na poziomie filozoficznym. Myśl Jana Pawła II należy zakwalifikować nie do filozofii historii, lecz do teologii historii. Wpisuje się ona w typową dla religii monoteistycznych linearną wizję świata, którą można ująć przy pomocy koncepcji historii zbawienia. Celem człowieka, który odbywa zyciową pielgrzymkę w czasie i przestrzeni, jest sam Bóg. Historia zbawienia odnosi się nie tylko do człowieka, którego postrzega się poprzez zbiorowość, lecz także do poszczególnych jednostek. Na to zwracał uwagę papież w *Redemptor hominis* (nr 13), pierwszej encyklice z 1979 r.: „Chodzi więc tutaj o człowieka w całej jego prawdzie, w pełnym jego wymiarze. Nie chodzi o człowieka «abstrakcyjnego», ale rzeczywistego, o człowieka «konkretnego», «historycznego». Chodzi o człowieka «każdego», (s. 18-22).

Jan Paweł II interesował się kwestią kultury. Rozumiał ją szeroko jako owoc działalności człowieka. Z tego wynika, że podmiotem kultury jest człowiek. Zdaniem papieża nie ma antynomii pomiędzy kulturą i naturą, a więc traci w tym miejscu rację bytu pogląd spopularyzowany przez oświeceniowego myśliciela Jana Jakuba Rousseau, dla którego natura jest synonimem tego, co dobre, nieskażone, zaś kultura to rzeczywistość zdegenerowana na skutek ludzkiej działalności (s. 26-27).

Człowiek, który jest przyczyną kultury, nie powinien być twórcą działającym bez określonych wytycznych, swego rodzaju norm. Są nimi dobro, prawda i piękno. Kierując się nimi uniknie się niebezpieczeństwa uprzedmiotowienia człowieka w ramach działań kulturowo-twórczych. Człowiek, jak podkreśla papież, zawsze ma być celem, a nie środkiem, którym można się posługiwać dla osiągnięcia określonych celów. Kultura ma być więc przestrzenią, w której człowiek bytuje, a jednocześnie ma być środkiem do jego rozwoju. Jeżeli tego zabraknie, to będziemy mieli do czynienia nie z cywilizacją miłości czy cywilizacją życia, lecz z antycywilizacją. Pod pojęciem antycywilizacji papież pojmuje przede wszystkim utylitarystyczną wizję świata i człowieka. Czymś ważnym w papieskim spojrzeniu na kulturę jest odniesienie się do pojęcia *communio personarum* (wspólnota osób). Człowiek ma postrzegać świat, w którym żyje, nie z perspektywy *ja*, lecz *my*. Zadanie to ma ułatwić odniesienie do uniwersalnych wartości, które były przywołane wyżej, a którymi są dobro, prawda i piękno (s. 28-34).

Interesującą sferą ludzkiej działalności, w której powinna odbijać się idea uniwersalizmu jest nauka. Stanowi ona specyficzny wyraz ludzkiej kultury, naznaczony dążeniem do poznania i zrozumienia otaczającej człowieka rzeczywistości. Jan Paweł II zwraca uwagę, że w działalności naukowej istotnie miejsce ma właściwa relacja pomiędzy prawdą i dobrem. Motywem towarzyszącym nauce, szczególnie w jej praktycznym wydaniu, ma być służba człowiekowi oraz światu. Współczesny badacz jest wystawiony na trzy „pokusy”: 1. uznanie techniki jako celu samego w sobie; 2. zastosowanie wyłącznie kryterium

ekonomicznego przy ocenianiu rozwoju technologicznego; 3. pomijanie dobra całej ludzkości. Papież zwraca uwagę, że podstawowym kryterium dokonującego się rozwoju ma być człowiek. Interesującym przykładem realizacji idei uniwersalizmu jest średniowieczny uniwersytet. Stanowi on specyficzną wspólnotę nauczających i nauczanych, dla której nie ma barier przestrzennych. Uniwersytet to miejsce, w którym spotykają się ludzie pochodzący z różnych zakątków świata. To miejsce, w którym zdobyta edukacja umożliwia jej dalsze przekazywania w innych miejscach na świecie. Uniwersytet to miejsce, w którym uprawia się nauki obejmujące całokształt ludzkiej wiedzy (s. 35-42).

Interesujące jest spojrzenie Jana Pawła II na relacje pomiędzy cywilizacją i kulturą. W tekstach papieskich oba pojęcia nierzadko traktowane są jako synonimy. Podobnie jak w przypadku kultury, podmiotem cywilizacji jest człowiek, z akcentem nie na jego wymiar indywidualny, lecz zbiorowy. Cywilizacja jest pojmowana jako dzieło społeczeństwa, czyli jednostek zorganizowanych w społeczeństwo. Ponieważ nie mamy do czynienia z jedną cywilizacją, lecz wieloma, czymś nieodzownym jest więc ich pokojowe współistnienie. Idea ta jest odzwierciedlona w pojęciu cywilizacji ekumenicznej. Wprawdzie pojęcie to nie było wprost używane przez Jana Pawła II, uzasadnione jest jednak jego zastosowanie w opisie relacji międzycywilizacyjnych. Aby ekumenizm ten był realizowalny, musi zostać on osadzony na czterech filarach: prawda, solidarność, sprawiedliwość, wolność (s. 43-49).

W ostatnim podpunkcie pierwszego rozdziału pt. *Uniwersalizm personalistyczny Karola Wojtyły w perspektywie porównawczej* (s. 57-74) Arkadiusz Modrzejewski odnosi się do różnych ideologii, które mają ambicje bycia uniwersalnymi. Z takim uniwersalizmem mieliśmy do czynienia w starożytności, kiedy w ramach przestrzeni hellenistycznej, a następnie rzymskiej budowano państwa mające ambicje objąć cały ówczesny świat. Uniwersalistyczne „pretensje” mają chrześcijaństwo i islam, których uniwersalizm jednak – na co zwraca uwagę Modrzejewski – „ma charakter bardziej potencjalny niż aktualny”. W okresie średniowiecznym uniwersalistyczna wizja świata była realizowana w oparciu o cesarstwo i papieństwo. Sprzyjającą okazją było używanie powszechne znanego języka, jakim była łacina. Do idei świata jako rzeczywistości uniwersalnej wracano także w okresie nowożytnym. Można tu wymienić takich myślicieli, jak: August Comte, Karol Marks czy Richard Nikolaus hrabia Courtenhove-Kalergi. Podobieństwem czasów współczesnych do średniowiecza jest powszechne używanie języka angielskiego, który spełnia podobną rolę do łaciny. Interesujące jest to, że biorąc pod uwagę różne uniwersalizmy, z którymi możemy się spotkać w świecie współczesnym, uniwersalizm zachodni ma największe znaczenie (s. 57-68).

W podsumowaniu pierwszego rozdziału Arkadiusz Modrzejewski stwierdza, że „Jan Paweł II należy do grona filozofów, teologów i myślicieli społecznych ukształtowanych w duchu uniwersalizmu historiozoficznego, kulturowego i cywilizacyjnego. Uniwersalizm Wojtyłowy nie przybiera postaci monizmu,

ale jest w istocie swej nakierowany na afirmację pluralizmu kulturowego i cywilizacyjnego. (...) Dlatego projekt cywilizacji kreślony w myśli filozoficzno-społecznej Jana Pawła II przybiera postać ekumeniczną, która uznaje dopełnianie się wartości uniwersalnych oraz kulturowych i cywilizacyjnych odmienności. Wyraża się ona najlepiej w hasle «jedność w różnorodności». Owa jedność jest wynikiem powszechnej natury człowieka, tj. jego osobowego życia. Różnorodność natomiast wynika z różnych doświadczeń historycznych, światowego bogactwa tradycji i zwyczajów, ostatecznie kulturowego uwarunkowania ludzkiej egzystencji» (s. 75).

W drugim rozdziale podjęto kwestię pokoju. Zagadnieniu temu Jan Paweł II poświęcał uwagę wypowiadając się nie tylko na tematy ogólne, uniwersalne, lecz będąc swego rodzaju komentatorem bieżących wydarzeń oraz angażując się w nie bezpośrednio, jak np. mediując w czasie konfliktu pomiędzy Wielką Brytanią a Argentyną o Falklandy. Kluczem hermeneutycznym w analizie działań podejmowanych przez papieża, podobnie jak w pierwszym rozdziale, jest pojęcie osoby. Człowiek powinien zdaniem papieża stanowić zarazem punkt wyjścia, jak i cel podejmowanych działań. Wychodząc naprzeciw tego postulatowi papież przenosi dyskurs etyczny-teologiczny na zagadnienia dnia codziennego, w tym na to, co polityczne (s. 75-77).

Krytykując negatywne zjawiska mające miejsce we współczesnym świecie Jan Paweł II zwraca uwagę na dwa problemy: 1. naruszanie zasad pokojowego współistnienia; 2. łamanie praw człowieka. Uważa, że bezzasadne jest zrzucanie odpowiedzialności na bliżej nieokreśloną zbiorowość, a co za tym idzie negowanie odpowiedzialności na poziomie jednostkowym. Problemem, który ujawnia się we współczesnym świecie, jest brak solidarności, czego skutkiem jest cywilizacja śmierci, cywilizacja spożycia, czy w ogóle antykultura (s. 77-82).

Pytając o trwałe podstawy pokoju na świecie Jan Paweł II zwraca uwagę na potrzebę prawdy oraz jej powiązanie z rzeczywistością sumienia. Prawda pozwala na poziomie jednostkowym kształtować sumienie poszczególnych ludzi, zaś na poziomie powszechnym ujawnia się jej siła zapobiegawcza różnego rodzaju nadużyciom politycznym, w tym systemom totalitarnym. Obok prawdy istotnym warunkiem trwałego pokoju jest dialog. Aby rzeczywisty dialog był możliwy niezbędne jest aby strony dialogu: szanowały się, respektowały odmienności kulturowe, społeczne, ekonomiczne, różnice cywilizacyjne, różnice we wrażliwości, emocjonalności, etyce, estetyce, religijności. Czymś niewystarczającym jest postulowanie pokoju, apelowanie o ludzi sumienia, o prawdę. Należy podjąć działania, które można określić mianem wychowania do pokoju, mające objąć nie tylko jednostki, lecz całe narody. Celem wychowania ma być ukształtowanie prawdziwego sumienia. Potwierdzeniem „sukcesu wychowawczego” jest wyrobienie w wychowanku postawy tolerancji oraz zrozumienia i szacunku dla każdego człowieka, przełamanie stereotypów i uprzedzeń (s. 85-101).

Niezbędnym warunkiem trwałego pokoju jest respektowanie praw człowieka. Jan Paweł II podkreśla, że człowiekowi z natury przysługują prawa, które

nie mogą być uchylone w ramach prawa stanowionego. W tym duchu papież interpretuje *Powszechną Deklarację Praw Człowieka*. W czasie przemówienia na forum ONZ w 1979 r. papież zaprezentował katalog praw, które jego zdaniem mają istotną wartość. Są to: „prawo do życia, do wolności i bezpieczeństwa osobistego, prawo do wyżywienia, do odzienia, do mieszkania, do opieki zdrowotnej, do odpoczynku i rozrywki, prawo do wolności słowa, do nauki i kultury, prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania, prawo do wyznawania własnej religii: indywidualnie lub zbiorowo, publicznie lub prywatnie, prawo do wyboru określonego stanu lub zawodu, do założenia rodziny przy zapewnieniu warunków koniecznych do rozwoju życia rodzinnego, prawo do własności, do pracy, do godziwych warunków pracy i do sprawiedliwego wynagrodzenia za pracę, prawo do zebrań i zrzeszania się, prawo do swobodnego poruszania się i podróżowania wewnątrz i na zewnątrz kraju, prawo do narodowości i do miejsca zamieszkania, prawo do uczestnictwa w życiu politycznym i prawo do swobodnego wyboru ustroju politycznego państwa, do którego się przynależy”. Spośród wyżej wymienionych praw jednym z ważniejszych jest prawo do wolności sumienia i wyznania. Brak poszanowania tego prawa Jan Paweł II określa mianem zamachu na godność osoby (s. 102-106).

Starając się o urzeczywistnienie pokoju warto wykorzystać przestrzeń religijną. Problemem współczesnego świata jest spychanie religii na margines życia jednostek i społeczeństw dotkniętych indyferentyzmem. W jej miejsce przyjmuje się różnego rodzaju fetysze, czy bożki. Odnosząc się do religii papież nie utożsamia jej z chrześcijaństwem, lecz z religią jako taką. Zwraca uwagę na cechę wspólną wszystkich religii, którą jest rys soteriologiczny – próba odpowiedzi na pytanie, które od wieków nurtuje człowieka – co uczynić, aby zostać zbawionym? Zewnętrznym wyrazem pozytywnego nastawienia papieża do pluralizmu religijnego była „instytucja” Dni Modlitwy o Pokój w Asyżu. Jako wysoce interesujący, oceniany także jako kontrowersyjny, jawi się stosunek papieża do judaizmu. Badacze podkreślają wpływ osobistych doświadczeń papieża na jego relację do społeczności żydowskiej. Mówiąc o islamie chętnie przywołuje się kwestie przemocy o charakterze religijnym. Jan Paweł II świadomy „grzechów przeszłości” wyraźnie neguje przemoc jako coś, co wypacza religię i religijność (s. 110-118).

Jedną z przestrzeni ludzkiej aktywności człowieka, którą interesował się Jan Paweł II, jest szeroko pojęta ekonomia. Temu zagadnieniu Arkadiusz Modrzejewski poświęcił trzeci rozdział opracowania. Rozpoczyna go od podjęcia kwestii rozumienia przez papieża pojęcia społeczność. Papież postrzega ją jako obdarzoną „jakby podmiotowością”. Można by użyć innego terminu, którego jednak papież nie używał, mianowicie: „jakby osoba”. Określenie „jakby podmiotowość” należy rozumieć w sensie metaforycznym, a nie dosłownym. Człowiek zdaniem papieża jest niejako „skazany” na współżycie z innymi. W swą konstrukcję ma wpisaną konieczność międzyludzkiego współżycia. Wszelka społeczność ludzka w swojej genezie ma więc charakter naturalny, a nie oparty

o wolę jednostek, czy też zbiorowości. Odniesienie się do kwestii naturalnej skłonności ku życiu społecznemu stanowi jednocześnie okazję do krytyki kolektywizmu oraz indywidualizmu, które Jan Paweł II ocenia jako depersonalizujące i alienujące. Relacja jednostki do społeczności powinna opierać się na idei uczestnictwa. Ważnym tematem w życiu społecznym jest także dobro wspólne, które ma charakter nadrzędny w stosunku do dobra jednostkowego. Czymś niezbędnym jest jednak wolna wola zainteresowanych, a nie przymus. Odnosząc się do rzeczywistości państwa Jan Paweł II pozostaje w nurcie filozofii Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu traktując tę instytucję jako naturalną konsekwencję tego, kim jest człowiek – wpisanej w jego psychosomatyczną konstrukcję inklinacji ku życiu społecznemu. Jednym z istotnych zadań państwa jest stanowienie i egzekwowanie prawa, które jednak nie może stać w sprzeczności z prawem moralnym. Potwierdzeniem lub zaprzeczeniem dobrego prawa jest relacja do najsłabszych – kwestia ochrony życia każdej niewinnej ludzkiej istoty (s. 120-125).

Papieskie wypowiedzi nt. ekonomii są oceniane w różny sposób. Jedni określając jego poglądy mianem trzeciej drogi, postrzegają je jako rodzaj „ochrzczonoego” socjalizmu, inni, np. Michael Novak, czy Richard John Neuhaus z USA, zwracają uwagę, że bliżej mu do liberalizmu. Chcąc syntetycznie ująć poglądy Jana Pawła II nt. ekonomii, należy użyć względem niej określenia personalistyczna – człowiek jest pierwszym i ostatecznym kryterium. Pomimo że papież popiera gospodarkę wolnorynkową, nie oznacza to, że pozostaje względem niej bezkrytyczny. Jednym z istotnych elementów składowych gospodarki wolnorynkowej jest własność prywatna. Dzięki niej możliwy jest rozwój ducha przedsiębiorczości, własnej inicjatywy. Wolna gospodarka nie powinna skutkować zanikiem działań o charakterze interwencyjnym. W uzasadnionych przypadkach, np. w ramach działań mających na celu zwalczanie ubóstwa, są one uzasadnione (s. 129-138).

Obok dobra wspólnego i wolności w życiu ekonomicznym należy uwzględnić zasadę solidarności i subsydiarności. Zasada solidarności stoi w opozycji względem indywidualizmu i kolektywizmu. Nie jest jednocześnie syntezą, wypadkową obu nurtów. Solidarność afirmuje społeczną naturę człowieka, a jednocześnie jego osobistą godność. Idea subsydiarności pojawia się po raz pierwszy w encyklice Piusa XI *Quadragesimo anno* z 1931 r. Zgodnie z tą zasadą, określaną także zasadą pomocniczości, pomagać powinno się wtedy, kiedy pomoc jest niezbędna. Celem pomocy jest samodzielność. Zasadę tę można wyrazić w słowach: „tyle samodzielności, ile tylko można, tyle interwencji, ile to niezbędne” (s. 139-141).

W oryginalny sposób Jan Paweł II postrzega ludzką pracę. Ocenia ją z antropologicznego oraz teologicznego punktu widzenia. Praca jako taka nie jest przedmiotem zainteresowania papieża; jest nim człowiek pracujący, człowiek, w którego naturę wpisana jest rzeczywistość pracy. Jako teolog papież postrzega w pracującym człowieku współuczestnika boskiego dzieła stworzenia.

Postrzegając pracę jako rzeczywistość, w której ujawnia się podobieństwo człowieka do Boga, papież sprzeciwia się postrzeganiu pracy wyłącznie w kategoriach merkantylnych – jako towaru; nie akceptuje takich określeń, jak np. „anonimowa siła robocza” czy „narzędzie produkcji”. Z tego powodu rozumiałym jest ocena kapitału. Podczas gdy pracę papież wiąże z człowiekiem, kapitał postrzega jako narzędzie, przy pomocy którego można realizować wytyczone cele (s. 142–147).

Jan Paweł II zwraca uwagę na wpływ czynników ekonomicznych na rzeczywistość pokoju. Brak równowagi ekonomicznej nierzadko skutkuje eskalacją napięcia. Panaceum powinny być przemyślane działania. Okazuje się, że pożyczanie pieniędzy często wpędza państwa, które korzystają z pożyczek w większe uzależnienie i biedę. Sytuacja ta łatwo prowadzi do marginalizacji, która stanowi jeden z poważniejszych problemów na arenie międzynarodowej. Okazją do jej przełamania jest kultura solidarności. Ważne są także dążenia do zrównowżenia w rozwoju pomiędzy postępem ekonomicznym i potrzebą ochrony środowiska ludzkiego (kultury) i naturalnego (natury). Symptodem braku zrównowżenia w rozwoju jest konsumeryzm – wizja człowieka jako konsumenta, która stoi w sprzeczności z zasadą, że „bardziej należy być, niż mieć”. Odnosząc się do kwestii ekologicznych, Jan Paweł II zwraca uwagę na poważne zagrożenie środowiska naturalnego w postaci ubóstwa. Tam, gdzie mamy z nim do czynienia, nierzadko dochodzi do dewastacji środowiska naturalnego (s. 149–159).

Okazją do „bardziej konkretnego” zastosowania idei uniwersalistycznych przez Jana Pawła II jest jego nauczanie nt. Europy. Omawiając je Arkadiusz Modrzejewski zaczyna od „ustalenia” granic Europy. Zwraca uwagę, że problematyczną jest kwestia wschodniej granicy Europy. Przywołuje pięć koncepcji, w ramach których próbowano rozwiązać ten problem. 1. Odnosząc się do schizmy wschodniej można wskazać, że Europa kończy się tam, gdzie kończy się wpływ Kościoła rzymskokatolickiego (łacińskiego). 2. Podział świata na dwa polityczno-militarne bloki po II wojnie światowej sprawił, że za granicę Europy uznano Łabę; do dnia dzisiejszego jest to obowiązujący podział w mentalności wielu zachodnich Europejczyków. 3. Granica Europy znajduje się na Odrze – tam, gdzie kończy się świat romańsko-germański, a zaczyna Słowiańszczyzna. 4. Wschodnia granica Europy pokrywa się ze wschodnią granicą Unii Europejskiej. 5. Granica Europy leży na Uralu.

Jan Paweł II skłania się do ostatniej koncepcji, której autorem był żyjący na przełomie XVII i XVIII w. rosyjski dyplomata Wasilij Tatiszczew. Dla Rosji był to czas reform Piotra I, które skierowały kraj w stronę Zachodu (Europy). Papież niejednokrotnie podkreślał, że granic Europy nie można traktować w sensie geograficznym; należy raczej umiejscowić je w europejskiej kulturze – ich zasięg powinien być tożsamy z przestrzenią mentalności europejskiej (s. 162–165).

Pytając się o fundament Europy Jan Paweł II stwierdza, że jest nim chrześcijaństwo – zachodnie (łacińskie) i wschodnie (bizantyjskie). Ciekawostką jest fakt, że pojęcie Europejczycy po raz pierwszy użyto w odniesieniu

do chrześcijańskiego rycerstwa, które w 723 r. w bitwie pod Poitiers pokonało armię muzułmańską. „Literackim” odbiciem papieskiej koncepcji Europy obejmującej nie tylko to, co na zachodzie, lecz także to, co na wschodzie, jest encyklika *Slavorum Apostoli* z 1985 r. Bohaterami tytułowymi – apostołami Słowian są bizantyjscy misjonarze Cyryl i Metody. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na sposób realizowania działalności misyjnej. Misjonarze nie działali w krajach ojczystych, lecz wyjeżdżali w obce strony, do których oprócz Chrystusa „zabierali” własne wzorce kulturowe (s. 166-173).

W Europie chrześcijaństwo staje się platformą, na której rozwijają się wspólne wartości. Obecnie, w ramach procesów laicyzacji, podejmuje się działania mające na celu usunięcie chrześcijańskiego fundamentu Europy. Jan Paweł II utożsamia dokonujące się w Europie procesy z postawą materialistyczną. Wyraża się na ten temat zdecydowanie krytycznie: „Europejska kultura sprawia wrażenie «milczącej apostazji» człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał”. Jego zdaniem sytuacja nie jest beznadziejna – remedium na „europejską chorobę” jest nowa ewangelizacja (reewangelizacja), która ma skutkować powrotem do utraconych przez Europę wartości. Dla Jana Pawła II Europa nie stanowi homogenicznej masy. Ma on świadomość jej wielokulturowości, której bogactwo docenia i lansuje pod hasłem: „jedności w różnorodności”. Pomimo że mamy do czynienia z różnymi kulturami, to jednak czerpią one z jednego i tego samego źródła, którym jest Biblia, a przede wszystkim Ewangelia. Źródło to istnieje i jest nadal aktualne, nawet gdyby Europejczycy nie chcieli o nim pamiętać (s. 173-179).

Chrześcijańskie wartości stojące u fundamentów Europy powinny zostać odkryte na nowo i wykorzystane w dziele integracji europejskiej. Znamienne rzeczą, że tzw. ojcowie zjednoczonej Europy to przede wszystkim politycy wywodzący się z nurtu chrześcijańsko-demokratycznego. W jednoczącej się Europie udało się dokonać pewnego pozytywnego przeakcentowania – konkurencję zastąpiono kooperacją. Czy jednak to wystarczy? Jeśli weźmie się pod uwagę różnorodne dziedzictwo poszczególnych narodów, np. Polski, które jest mocno naznaczone postawą romantyczną, to może okazać się, że zjednoczenie będzie wymagało znacznego wysiłku. Arkadiusz Modrzejewski wskazuje, że chociaż myślenie Jana Pawła II naznaczone jest romantyzmem, czemu on nie zaprzecza, to nie musi to automatycznie oznaczać bariery dla koegzystencji poszczególnych narodów w Europie. Jan Paweł II odwołuje się do Norwidowskiej wersji romantycznego spojrzenia na świat. W twórczości Cypriana Kamila Norwida głównym tematem jest życie narodowe. Jednocześnie pojawia się motyw ponadnarodowości. Można tu przywołać słowa poety: „...narod składa się nie tylko z tego, co wyróżnia go od innych, lecz i z tego, co go z innymi łączy”. Polski romantyzm jest specyficzny. Jego bohater cierpi, lecz nie z powodu zawiedzionej miłości, lecz utraty, tego co najcenniejsze – ojczyzny. To ona jest kimś, kogo warto kochać. Zaimek „kimś” nie został użyty przypadkowo. Dla Jana Pawła II ojczyzna to ktoś, to ojciec, to matka. Arkadiusz Modrzejewski zwraca uwagę

na pewne podobieństwa biograficzne pomiędzy Janem Pawłem II a polskimi romantykami. Tak jak oni był emigrantem. Wprawdzie nie była to emigracja przymusowa, dała jednak możliwość poznania innego, zachodniego świata z jego blaskami i cieniami. Interesującym potwierdzeniem papieskiego przekonania, że dla Europy nie powinna mieć znaczenia odległość geograficzna, lecz świat wartości, którymi się żyje, są słowa, które Jan Paweł II wypowiedział na swój temat w inauguracyjnym przemówieniu, tuż po wybraniu na Stolicę Piotrową: „Wezwali go z dalekiego kraju (...) dalekiego, lecz zawsze tak bliskiego przez wspólnotę wiary tradycji chrześcijańskiej” (s. 187-195).

Opracowanie Arkadiusza Modrzejewskiego nt. uniwersalistycznej wizji światowego ładu w myśli Jana Pawła II jest interesujące. Jest ono godne polecenia czytelnikom. Powinni to być jednak czytelnicy, którym kwestie filozoficzne i teologiczne nie są obce. W innym przypadku lektura może okazać się trudną. Należy zwrócić uwagę na swobodne poruszanie się przez autora w kwestiach filozoficznych i teologicznych. Opracowaniu towarzyszy bogaty materiał bibliograficzny. Jest ono wydane skromnie, a zarazem estetycznie.

*Ks. Adam Romejko*

Gdańskie Seminarium Duchowne

Wydział Nauk Społecznych

Uniwersytet Gdański